

Przypowieści Salomona 31:10-31

(10) *Dzielna kobieta - trudno o taką - jej wartość przewyższa perły, (11) serce małżonka ufa jej, nie brak mu niczego, (12) gdyż wyświadcza mu dobro, a nie zło, po wszystkie dni swojego życia; (13) dba o wełnę i len i pracuje żwawo swoimi rękami. (14) Podobna jest do okrętów handlowych, z daleka przywozi żywność. (15) Wstaje wczesnie, gdy jeszcze jest noc; daje żywność swoim domownikom, a swoim służącym, co im się należy. (16) Gdy zechce mieć rolę, nabywa ją, pracą swoich rąk zasadza winnicę. (17) Mocą przepasuje swoje biodra i rześko porusza ramionami. (18) Wyczuwa pożytek ze swojej pracy, jej lampa także w nocy nie gaśnie. (19) Wyciąga ręce po kądziel, swoimi palcami chwytą wrzeciono. (20) Otwiera swoją dłoń przed ubogim, a do biedaka wyciąga swoje ręce. (21) Nie boi się śniegu dla swoich domowników, bo wszyscy jej domownicy mają po dwa ubrania. (22) Sama sobie sporządza okrycia, jej szata jest z purpury i bisioru. (23) Mąż jej jest w bramach szanowany, zasiada w radzie starszych kraju. (24) Wyrabia spodnią bieliznę i sprzedaje ją, i pasy dostarcza kupcowi. (25) Dziarskość i dostojność jest jej strojem, z uśmiechem na twarzy patrzy w przyszłość. (26) Gdy otwiera usta, mówi mądrze, a jej język wypowiada dobre rady. (27) Czuwa nad biegiem spraw domowych, nie jada chleba niezapracowanego. (28) Jej synowie nazywają ją szczęśliwą, jej mąż sławi ją, mówiąc: (29) Jest wiele dzielnych kobiet, lecz ty przewyższasz wszystkie! (30) Zmienny jest wdzięk i zwiwna jest uroda, lecz bogobojna żona jest godna chwały. (31) Oddajcie jej, co się jej należy! Niech ją w bramach wzywają jej czyny!*

Przeczytaliśmy tekst z Przypowieści Salomona, który opisuje dzielną kobietę, ponieważ tematem dzisiejszego kazania będzie praca. Nie wiem czy zauważyliście, ale we fragmencie tym jest bardzo dużo odnośników do pracy. Ja naliczyłem ich 12:

1. dba o wełnę i len
2. pracuje rękoma
3. przynosi żywność do domu
4. daje ją domownikom
5. sadzi winnice
6. ma pożytek ze swojej pracy
7. łapie za kądziel i wrzeciono
8. sama sporządza okrycia
9. wyrabia bieliznę
10. sprzedaje ją
11. dostarcza pasy kupcowi
12. czuwa nad biegiem spraw domowych

Ciekawe jest to, że kiedy Bóg przez matkę króla Lemuela, którym według tradycji żydowskiej jest Salomon, opisuje dzielną kobietę, czyli wzór, którego powinien szukać na żonę dla siebie, mówi najwięcej na temat pracowitości. Nie mówi zbyt wiele na temat jej inteligencji, piękna. Najwięcej uwagi poświęcone jest za to właśnie pracowitości.

Mam takie postanowienie przedślubne, że chcę przeczytać Biblię w całości jeszcze przed ślubem. Taki mały prezent ślubny dla Danki :) Zacząłem 7 dni temu i jestem obecnie na 18 rozdziale księgi Wyjścia, więc jeśli będę utrzymywał dotychczasowe tempo, to powinienem się wyrobić na dwa dni przed naszą uroczystością. Czytając niedawno 24 rozdział Księgi Rodzaju, natknąłem się na opis tego, jak sługa Abrahama poszukiwał żony dla Izaaka, syna Abrahama. Dostał on przykaz, żeby znaleźć ją wśród krewnych Abrahama. Jednak sługa ten wykazał się mądrością i nie wybrał pierwszej z brzegu, nie szukał także najpiękniejszej, ani najmądrzejszej. Kiedy był już na miejscu, wśród krewnych Abrahama, i miał rozpocząć poszukiwania, modlił się do Boga takimi słowami:

Księga Rodzaju 24:12-14

(12) Panie, Boże pana mojego Abrahama, poszczęść mi dziś i okaż łaskę panu mojemu Abrahamowi. (13) Oto ja stoję u źródła wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę. (14) Niechże więc ta dziewczyna, do której powiem: Nachyl dzban twój, proszę, abym się napił, a ona powie: Pij, i wielbłądy twoje też napoję - będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego, dla Izaaka, a ja po tym poznam, że okazałeś łaskę panu mojemu.

Ciekawe prawda? Zdecydował się prosić Boga o znak w postaci pracowitości i zyczliwości. Niewielu mężczyzn i chłopaków decyduje się obecnie na takie poszukiwania. Dużo częściej oglądają się oni za dziewczynami, które reprezentują sobą zupełnie inne cechy charakteru.

Dlaczego tak? Dlaczego sługa ten poszukiwał kobiety, która jest pracowita? Dlaczego opis dzielnej kobiety mówi tak wiele o pracy? Żeby to zrozumieć, musimy cofnąć się do samego początku, do stworzenia świata.

Księga Rodzaju 1:28-29

(28) I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi! (29) Potem rzekł Bóg: Oto daję wam wszelką roślinę wydającą nasienie na całej ziemi i wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie: niech będzie dla was pokarmem!

Bóg tworząc ludzi, Adama i Ewę dał im kilka rozkazów, których mieli przestrzegać. Jednym z nich było czynienie sobie ziemi poddaną. Dlatego czytamy dalej:

Księga Rodzaju 2:15

I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

Bóg mianował Adama ogrodnikiem! Widzimy, więc, że praca nie jest przekleństwem, jest darem danym nam przez Boga. Adam z pewnością nie miał problemów z szefem w pracy. Nie miał także nieprzyjemnych klientów, którzy niemiło się do niego odnoszą. Pracował sobie spokojnie nad ogrodem i czerpał z tego przyjemność. Cokolwiek zasadził, czy zasiał, wkrótce mógł zbierać tego plony. Gdyby Bóg nie dał mu takiego zajęcia to Adam z pewnością, zaczęłyby się nudzić i objąć w Edenie.

Dopiero po upadku, praca stała się dla nas ciężka. Czytamy o tym w Księdze Rodzaju 3:17-19:

(17) A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! (18) Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. (19) W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz.

Nie zmienia to faktu, że praca dalej jest naszym Bożym powołaniem. Łatwiej będzie nam zrozumieć to powołanie, jeśli przyjrzymy się pracy, jaką On sam dokonał przy stworzeniu świata, kiedy zaprowadził porządek w chaosie, o czym możemy doczytać po nabożeństwie, wspólnie z rodziną otwierając w naszych domach Księgę Rodzaju na 1 i 2 rozdziale.

Ogrodnik robi to samo, kiedy w kreatywny sposób używa dostępnych mu środków, żeby wyprodukować dodatkowe środki dla innych ludzi. Dlatego też, praca Adama w ogrodzie Eden może być rozpatrywana jako metafora pracy dla wszystkich innych ludzi. Teolog, pastor i wykładowca Tim Keller podaje taką definicję pracy:

„Przemiana surowych materiałów w taki sposób, żeby wyciągnąć z nich maksimum korzyści dla wszystkich”.

Dla przykładu:

- Architekt bierze stal, drewno, beton i szkło i przetwarza je dla dobra ludzkości,
- Muzyk bierze pojedyncze dźwięki i tworzy z nich muzykę,
- Murarz bierze cement, żwir, wodę, cegły, pustaki i tworzy z tego dom.

Właśnie do tego powołany został Adam w ogrodzie i do tego my także jesteśmy wciąż powołani.

Podzielę się tutaj z wami własną obserwacją na temat pracy. Nie wiem czy słyszeliście kiedyś takie doniesienia, że znaczna część Amerykańskich milionerów, prezesów największych koncernów, nie pobiera za swoją pracę, żadnych pieniędzy w formie wypłaty. Mają tak dużo pieniędzy, że wypłata nie jest im potrzebna. Mimo to jednak pracują i ciągle chcą rozwijać kierowane przez siebie firmy. Nie rozumiałem tego za bardzo, dopóki nie zostałem nauczycielem. Nie chodzi o to, że mam miliony na koncie i nie muszę pobierać wypłaty. Chciałbym, żeby tak było, ale może kiedyś, na razie jest inaczej. Jednak będąc nauczycielem mam całe wakacje wolne. Prawie dwa miesiące nie muszę nic robić a wypłata i tak ląduje na moim koncie. Większość z was w tym momencie pewnie mi zazdrości. Po części macie rację, ale uwierzcie mi lub nie, po miesiącu mam tych wakacji serdecznie dość. Co z tego, że mam pieniądze, jeśli nie wymaga to ode mnie żadnego wysiłku i zwyczajnie się nudzę. Dlatego organizuję sobie inne zajęcia w wakacje, obozy ewangelizacyjne itp., żeby móc wykorzystać ten czas jak najlepiej. Bóg stworzył nas w tak niesamowity sposób, że nie lubimy się nudzić. Jeśli ktoś się z tym nie zgadza, to niech spojrzy na dzieci. Nie znam żadnego dziecka, które lubi się nudzić. Znam za to wiele dzieciaków, które z przyjemnością pomagają swoim rodzicom w pracach domowych, czy też przydomowych, jeśli tylko zostały przez nich tego nauczone.

Patrząc na Boga Ojca i akt stworzenia świata, a także na życie Jezusa Chrystusa tutaj na ziemi możemy dowiedzieć się bardzo wiele na temat pracy i tego, jakie powinniśmy zachowywać proporcje pomiędzy pracą a odpoczynkiem. Bóg stworzył świat w 6 dni, a 7 odpoczywał. Mamy więc 6 dni pracy i 1 poświęcony odpoczynkowi. Jezus natomiast żył na ziemi około 33 lat. Ziemski ojciec Jezusa, Józef, był cieślą. Naturalnym było w tamtych czasach, że synowie szli w ślady ojców i pomagali im w pracy. Młodzi żydowscy chłopcy rozpoczynali pracę w wieku 12 lat. Jezus z pewnością nie wyjątkiem. Wiemy, że pracował do około 30 roku życia, a następnie przez 3 lata realizował swoją posługę w Izraelu. Zanim zaczął zajmować się sprawą Ojca pracował więc około 18 lat. Miał więc bardzo dużo czasu na nauczenie się właściwej etyki pracy. Miał czas, żeby wykształtować sobie dzięki pracy odpowiedni charakter. Następnie chodził po Izraelu z uczniami przez 3 lata. Ciekawe jest to, że pracował 18 lat, a następnie służył przez 3, co też daje nam stosunek 6 do 1. Nie twierdę, że ma to jakieś niesamowite znaczenie, jednak jest to ciekawa obserwacja, w jaki sposób Bóg ustawia proporcje w życiu ludzi.

Jezus przyszedł na świat, aby odkupić nasze winy na krzyżu. Pokazał nam swoim życiem, jak bardzo ważna jest praca i dał nam przykład tego, jakimi mamy być pracownikami.

Gdyby nie Jezus, który nie wypełniał swojej woli, tylko wolę Swojego Ojca, nie mielibyśmy dzisiaj zbawienia. Musielibyśmy trwać w tych 613 przepisach prawa i składać całopalenia za nasze grzechy. Musielibyśmy zapracować na nasze zbawienie. Jednak Jezus dał nam to w darze. On zapracował całym swoim życiem na naszą przyszłość, o czym możemy przeczytać w Efezjan 2:8-9:

(8) Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; (9) nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

Mówi o tym także Izajasz na początku 55 rozdziału:

(1) Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko! (2) Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza! (3) Nakłońcie swojego ucha i pójdźcie do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi! (4) Jak jego ustanowiłem świadkiem dla narodów, księciem i rozkazodawcą ludów, (5) tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie znały ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twój Boga, i przez wzgląd na Świętego Izraelskiego, gdyż cię wstawił. (6) Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! (7) Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!

Podobnie i my powinniśmy tak jak Jezus, przekazywać bogactwo naszego dziedzictwa następnym pokoleniom, które przyjdą po nas. Salomon pisze w swoich *Przypowieściach 13:22*:

Dobry człowiek przekazuje dziedzictwo wnukom, lecz majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego.

Najpierw musimy jednak pracować, aby mieć co przekazać naszym dzieciom i wnukom. Dlatego wstańmy i módlmy się bracia, aby Bóg błogosławił nam i dał nam zrozumienie wartości, jakie przynosi ze sobą praca i jak mamy ją wykorzystywać dla dobra naszych rodzin i potomków. Amen.